

JAN RYŚ\*

## **Wkład krakowskich oficyn wydawniczych w rozwój staropolskiej literatury pedagogicznej**

### **Wstęp**

Przystępując do omówienia wkładu krakowskich oficyn wydawniczych do staropolskiej literatury pedagogicznej, konieczne trzeba dokonać pewnych ustaleń, niezbędnych do analizy podjętego problemu badawczego. W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, czym dla nas jest staropolska literatura pedagogiczna. Wiadomo, że w staropolskim piśmarstwie był bardzo mocny nurt parenetyczny i to zarówno w poezji, jak i w prozie. W grupie klienteli królewskiej czy magnackiej, ale też bogatej szlachty i duchowieństwa, zawsze znajdowała się grupa pisarzy czy poetów, poczynając od wielkich i znanych, a kończąc na przeciętnych, którzy zawsze spieszyli, aby piórem uświetnić ważne wydarzenia w życiu swoich patronów. Wiązało się to z powszechnym w staropolskiej kulturze zwyczajem przemawiania, utrwalanym przez ówczesny model edukacji o retorycznym nachyleniu. Przemawiano przy kołysce, przy katafalku, przy ślubnym stole, przy biesiadzie, na polu bitwy, przy powitaniu wracających z podróży, z okazji promocji akademickich, w sejmie, w sądzie i przy innych okazjach. Wiele z tych mów zostało wydanych drukiem, inne poszły w zapomnienie. Ich wspólny mianownik sprowadzał się do ukazania osoby, której dotyczyły, w jak najlepszym świetle, jej zasług i cnót, czasami odrealnionych, w celu utrwalenia pamięci wśród potomnych i dostarczenia odpowiedniego wzorca do naśladowania. Literatura ta, jak najbardziej spełniając funkcje wychowawcze, miała jednak charakter okolicznościowy i zawsze nachylona była pod kątem określonych bohaterów. Elementy moralizatorskie można znaleźć niemal

---

\* Dr, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydział Pedagogiczny, Instytut Pedagogiki Przedszkolnej i Szkolnej, Katedra Historii Oświaty i Wychowania, 30-060 Kraków, ul. R. Ingardena 4.

we wszystkich gatunkach staropolskiego pisarstwa, z literaturą ziemiańską na czele. W naszych rozważaniach skoncentrowaliśmy się jednak na innym rodzaju pisarstwa, a mianowicie na pracach, które pisane były przez ludzi z reguły zajmujących się nauczaniem i wychowaniem, z myślą o propagowaniu pewnych ogólnych zasad i celów wychowania, jak również na pracach dotyczących edukacji na jej różnych poziomach. Poza obszarem naszych zainteresowań znalazły się podręczniki szkolne i wszelkiego rodzaju gramatyki używane do nauki języków obcych, w tym także łaciny. Badaniami objęliśmy XVI i XVII wiek, uznając, że zarówno czasy saskie, jak i okres oświecenia wyróżniają się zarówno pod względem pisarstwa pedagogicznego, jak i rozwoju polskiego druckarstwa.

Należy też zwrócić uwagę na wyjątkową rolę, jaką w rozwoju druckarstwa odegrał Kraków. Tutaj znajdowała się kolebka czarnej sztuki i niemal do końca XVI w. prymat Krakowa w produkcji druków był niepodważalny. Wystarczy dodać, że w 1580 roku na 17 drukarni działających na terenie rozległej Rzeczypospolitej, 8 było w Krakowie. W pierwszej połowie XVI w. w Krakowie wydano 1668 druków, w II połowie tego stulecia 1782 pozycje, podczas gdy pozostałe drukarnie polskie wydały tylko 750 druków<sup>1</sup>. Na tej podstawie można już sformułować tezę, że literatura pedagogiczna była w zdecydowanej większości drukowana w Krakowie, przynajmniej w XVI wieku, za czym może także przemawiać fakt istnienia tutaj jedyne go na ziemiach polskich ośrodka akademickiego, z całą plejadą wybitnych uczonych z różnych dziedzin ówczesnej nauki.

## Rzut oka na rozwój druckarstwa w Krakowie do końca XVII w.

Początki druckarstwa polskiego i krakowskiego sięgają roku 1474, kiedy ukazał się słynny już dzisiaj *Almanach Cracoviense*. Do końca tego stulecia trudno mówić o systematycznej produkcji drukarskiej w Krakowie. Drukarnie, z małymi wyjątkami, miały charakter efemeryczny, a ich produkcja była znikoma i nie do końca jest uchwytna w źródłach. Stałe druckarstwo krakowskie wiąże się z przybyciem do miasta niemieckiego typografa Kaspra Hochfedera (1503), sprowadzonego prawdopodobnie przez Jana Hallera. Drukarnia Hochfedera działała krótko i w roku 1505 została przejęta przez Hallera, który kierował nią do 1525 r. Dzięki przywilejom królewskim Haller uzyskał monopolistyczną pozycję w kraju. Spod jego pras wyszło 239 znanych dziś druków, a wśród nich podręczniki uniwersyteckie, księgi liturgiczne, teksty urzędowe i dzieła klasyków<sup>2</sup>. Konkurencją dla Hallera były drukarnie Floriana Unglera, Hieronima Wietora i Marka Szarffenberga, który to faktycznie przyczynił się do obalenia monopolu Hallera i zawarcia ugody

<sup>1</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu. Studia i materiały*, Wrocław 1975, s. 114–116; *Drukarze dawnej Polski*, t. I, cz. I: *Wiek XV–XVI*, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 112; J. Okopień, *Poczet wydawców książki polskiej 1473–1950*, t. I: *Pionierzy czarnej sztuki 1473–1600*, Warszawa 2002, s. 17.

<sup>2</sup> *Drukarze dawnej Polski...*, t. I, cz. I, s. 51.

pomiędzy drukarzami krakowskimi<sup>3</sup>. Pierwsza drukarnia Unglera (1510–1516) nie przetrwała próby czasu i stała się własnością Hallera. Dopiero druga oficyna, działająca w latach 1521–1536, wniosła spory wkład w rozwój polskiego druku (168 druków). Ungler drukował głównie prace krakowskich uczonych, ale także pisma pierwszych polskich humanistów, z jego drukarni wyszedł *Raj duszny* Biernata z Lublina uznawany za pierwszą polską książkę drukowaną, a także pierwsza mapa Polski B. Wapowskiego. Po jego śmierci firmę do roku 1561 prowadziła wdowa Helena, wydając kolejne 140 druków, w tym wiele dzieł w języku polskim.

Z kolei Hieronim Wietor prowadził nieustanną działalność drukarską w latach 1517–1546. Uzyskał przywileje na druk pism urzędowych i tytuł drukarza królewskiego. Wydał pisma wielkich polskich humanistów, z Rejem na czele. Jako pierwszy w Polsce zaczął drukować w języku greckim<sup>4</sup>. Jego oficyna wypuściła na rynek ok. 600 tytułów<sup>5</sup>. Po śmierci drukarnię kierowała wdowa Barbara, która powtórnie wyszła za mąż za Łazarza Andrysowicza (1550), któremu jeszcze przyjdzie poświęcić nieco uwagi.

W pierwszej połowie XVI w. powstał w Krakowie jeszcze jeden, bodajże największy, warsztat drukarski – rodziny Szarffenbergów. Marek Szarffenberg (zm. 1545) zajmował się początkowo handlem książką i finansowaniem nakładów, w 1517 r. założył drukarnię, której kierownictwo powierzył krewnemu, Hieronimowi Wietorowi, a później Maciejowi Szarffenbergowi. Oprócz drukarni Marek był właścicielem introligatorni i dwóch papierni, którymi zarządzali synowie, Walenty i Andrzej. Zakupił nowoczesny jak na owe czasy sprzęt drukarski i introligatorski, stając się największym nakładcą w Polsce. Po jego śmierci drukarnię przejęła wdowa Agnieszka, oddając jej zarząd synom Mikołajowi i Stanisławowi, którzy niebawem uzyskali nobilitację. Zakład ciągle się rozwijał, wchłonął drukarnię Unglerowej, a wkrótce powstała druga oficyna założona przez Mikołaja. Mikołaj Szarffenberg był także założycielem tzw. drukarni latającej na dworze Stefana Batorego, specjalizującej się w drukach dzieł historycznych, muzycznych, relacjach i literaturze pięknej. Jedna z drukarni Szarffenbergów przeszła w posiadanie rodziny Siebeneicherów, druga na początku XVII w. została zakupiona przez Franciszka Cezarego<sup>6</sup>.

W II połowie XVI w. liczba drukarni krakowskich wzrosła. Wspomniana drukarnia Siebeneicherów działała do 1625 roku. Protoplasta rodu Marcin w pierwszej połowie XVI wieku prowadził w Krakowie księgarnię, którą przejął syn Mateusz. Poślubiwszy wdowę po Macieju Szarffenbergu, Mateusz stał się także właścicielem drukarni (1557). Związany z obozem różnowierczym, drukował głównie pieśni ariańskie, protestanckie, podręczniki szkolne, ale także dzieła B. Herbesta i J. Wujka. Z drukarni Siebeneicherów wyszło ponad 300 druków na wysokim poziomie edytorskim.

<sup>3</sup> A. Benis, *Ochrona praw autorskich w dawnej Polsce*, [w:] *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego wydany staraniem i nakładem młodzieży akademickiej na uroczystość otwarcia „Collegii Novi”*, Kraków 1887, s. 419–503; A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki...*, s. 46.

<sup>4</sup> H. Szwejkwowska, *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny*, Wrocław 1987, s. 105.

<sup>5</sup> *Drukarze dawnej Polski...*, t. I, cz. I, s. 334.

<sup>6</sup> Tamże, s. 253–297.

W latach 1555–1605 działała w Krakowie oficyna wydawnicza Macieja Wirzbięty. Jako członek zboru kalwińskiego, Wirzbięta specjalizował się w drukach religijnych. Uzyskał tytuł typografa królewskiego i systematycznie poszerzał repertuar wydawniczy. Był głównym drukarzem M. Reja. Wysoki poziom jego druków przyciągał także pisarzy katolickich. W sumie znamy dziś ok. 175 różnego rodzaju druków Wirzbięty. Po jego śmierci syn Paweł wydał zaledwie cztery druki i zakład został zlikwidowany.

Łazarz Andrysowicz prowadził jeden z nowocześniejszych zakładów drukarskich w Krakowie. Początkowo pracował jako czeladnik w drukarni Barbary Wietorowej, którą ok. 1550 r. poślubił, przejmując jednocześnie znaną już oficynę. Drukował prace naukowe, literackie, religijne, jako serwitor królewski, także akta urzędowe, wydał zbiory prawa miejskiego B. Groickiego. W jego drukarni drukowali swoje utwory J. Kochanowski, S. Orzechowski, C. Bazylik. W 1551 r. rozpoczął druk *De Republica emendanda* A. F. Modrzewskiego, ale pod wpływem cenzury kościelnej druk przerwał. W sumie znamy 269 druków Łazarzowych, z czego 130 w języku polskim. Po jego śmierci (1577) drukarnię przejął syn Jan Łazarzowicz, który po nobilitacji w 1588 r. przyjął nazwisko Januszowski, rozpoczynając wspaniały okres w dziejach Drukarni Łazarzowej. Januszowski otrzymał serwitariat królewski i przywilej kościelny na druk ksiąg liturgicznych. Znacznie unowocześnił drukarnię, wprowadzając rozwiązania francuskie i niderlandzkie. Podjął próbę ustalenia pisowni polskiej. Drukował dzieła wybitnych polskich humanistów i uczonych. Na zamówienie dworu tłoczył konstytucje sejmowe i pisma urzędowe. Przyczynił się do zorganizowania drukarni w Zamościu. W sumie wydał ok. 400 znanych dzisiaj druków. Na skutek perypetii życiowych w 1603 r. wydzierżawił drukarnię B. Skalskiemu. Po śmierci Januszowskiego drukarnię zakupił M. Jędrzejowczyk<sup>7</sup>.

Około roku 1577 rozpoczęła niemal stuletnią działalność oficyna Andrzeja Piotrkowczyka i jego następców. Piotrkowczyk uzyskał tytuł serwitora i typografa królewskiego. W jego repertuarze wydawniczym dominowały pisma religijne, polemiki, teksty liturgiczne i teologiczne, akta synodalne. Drukował m.in. dzieła P. Skargi, J. Wujka, P. Śmigleckiego. Po jego śmierci (1620 r.) drukarnię przejął syn, również Andrzej, który znacznie ją zmodernizował i uzyskał kolejne przywileje królewskie i kościelne. Drukarnia przeszła następnie pod zarząd wdowy po Andrzeju – Anny, a następnie syna Stanisława, który w 1673 r. przekazał ją Collegium Maius Akademii Krakowskiej. Z drukarni Piotrkowczyków wyszło w sumie ok. 770 druków.

W I poł. XVII w. pojawiają się w Krakowie nowi mistrzowie sztuki drukarskiej, przejmując dawne zakłady lub zakładając nowe. W roku 1615 Maciej Jędrzejowczyk nabył od spadkobierców J. Januszowskiego dawną Drukarnię Łazarzową. Drukował głównie pisma uniwersyteckie i dzieła literackie. Popadł jednak w konflikt z prawem, oskarżony o naruszenie przywilejów drukarskich i bezprawne przedruki. Do śmierci w 1638 r. wydał ok. 360 pozycji. Jego sukcesorem był zięć

<sup>7</sup> Tamże, s. 69–97.

– A. Piątkowski, a druki podpisywane przez dziedziców Jędrzejowczyka ukazywały się do 1654 r.

Kontynuacją działalności drukarskiej rodziny Szarffenbergów była drukarnia Franciszka Cezarego (1615 r.), który w 1618 r. zakupił także oficynę M. Loba. Cezary zajmował się również handlem książką, prowadząc w Krakowie znaną księgarnię Malickich<sup>8</sup>. Drukarnia Cezarego działała bardzo prężnie i do 1651 r. wypuściła na rynek 780 tytułów z literatury pięknej, historii, dzieł religijnych i urzędowych. Pod zarządem dziedziców Cezarego drukarnia przetrwała do roku 1730, uzyskując przywileje od kolejnych królów polskich i stając się jedną z najważniejszych oficyn krakowskich<sup>9</sup>.

Na II poł. XVII w. przypada szczytowy rozwój drukarni Schedlów. Jej twórcą był Krzysztof, działający początkowo na rynku księgarskim. W 1638 r. zakupił skonfiskowaną drukarnię ariańską M. Sternackiego i małą drukarnię M. Horteryna, tworząc z nich nowoczesne zakłady drukarskie. Drukował podręczniki akademickie i dzieła klasyków, wydając do śmierci ok. 135 druków. Po roku 1653 drukarnia dziedziców Schedla kontynuowała działalność, wydając wiele dzieł własnym nakładem, korzystając z przywilejów królewskich i kościelnych. Ostatnim wielkim przedsięwzięciem drukarskim w XVII-wiecznym Krakowie było powstanie drukarni Akademii Krakowskiej. Jej początki wiążą się z zapisem Stanisława Piotrkowczyka, który w 1674 r. przekazał Akademii kamienicę i drukarnię przy ul. Floriańskiej. Na skutek protestów siostry ofiarodawcy, Akademia ostatecznie wykupiła wspomnianą drukarnię, która do 1734 r. była jedynym zakładem uniwersyteckim<sup>10</sup>. Wymieniliśmy tu tylko największe zakłady drukarskie w Krakowie na przestrzeni wieków XVI–XVII. Oprócz nich działały także małe zakłady, których żywot był krótki, a produkcja nieznaczna. Nie należy też zapominać o drukarniach różnowierczych i żydowskich, które działały w mieście. O rozwoju krakowskiego drukarstwa świadczy fakt powołania tu Kongregacji Towarzyszków Kunsztu Drukarskiego, której statut zatwierdził rektor Akademii Sz. S. Makowski w 1675 r.

Reasumując, można stwierdzić, że wiek XVI był złotym wiekiem drukarstwa krakowskiego. Niektóre drukarnie to prawdziwe przedsiębiorstwa mieszczańskie, skupiające wiele dziedzin rzemiosła i handlu związanego z książką. Przykładem może być przedsiębiorstwo Jana Hallera, Marka Szarffenberga czy Hieronima Wietora. Niewiele mniejsze były drukarnie Floriana Unglera i Andrzeja Piotrkowczyka. Drukarze krakowscy cieszyli się wysoką pozycją społeczną, o czym mogą świadczyć uzyskiwane przez nich nobilitacje. Od roku 1539, na mocy przywileju Zygmunta I, wchodzili w skład społeczności akademickiej i podlegali jurysdykcji rektora. Akademia uzyskała także prawo cenzury wydawnictw.

Wiek XVII nie był już tak pomyślny. Przeniesienie stolicy do Warszawy, nasilająca się cenzura kościelna (w 1603 r. ukazał się *Indeks ksiąg zakazanych*), wzrastająca konkurencja ze strony innych ośrodków drukarskich, a przede wszystkim zniszczenia miasta w wyniku wojen i nieustanne kontrybucje wpłynęły negatywnie

<sup>8</sup> M. Jaglarz, *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004, s. 59 i n.

<sup>9</sup> *Drukarze dawnej Polski...*, t. I, cz. II, s. 79–106.

<sup>10</sup> Tamże, t. I, cz. II, s. 39–68.

na rozwój drukarstwa krakowskiego. Tylko dzięki mecenasowi magnackiemu, przywilejom królewskim i powiązaniu z Akademią Krakowską drukarze krakowscy mogli przetrwać ten ciężki okres.

## Przegląd literatury pedagogicznej wydanej przez krakowskie oficyny drukarskie

Nie ulega wątpliwości, że Kraków był kolebką polskiej myśli pedagogicznej i to jeszcze przed pojawieniem się druku<sup>11</sup>. Refleksje na temat wychowania znajdujemy już w komentarzach Pawła z Worczyna do dzieł Arystotelesa. Pierwsze jego komentarze pochodzą z lat 1415–1416, ale szczególnie ważny był drugi komentarz do *Etyki nikomachejskiej*, ukończony w 1424 r.<sup>12</sup> Pierwsze druki o treści pedagogicznej pojawiły się jednak dopiero na początku XVI w. i zawdzięczamy je głównie cudzoziemskim humanistom, skupionym wokół krakowskiej wszechnicy. Możemy zaryzykować twierdzeniem, że pierwsze polskie druki dotyczące wychowania i nauczania wyszły z drukarni Hieronima Wietora. Były to prace angielskiego humanisty Leonarda Coxa. Licząc na przychyłność władz uniwersyteckich, reklamując jednocześnie swoje wykłady, w obecności „wielu dostojnych senatorów i mężów celujących we wszystkich dziedzinach nauk”, w 1518 r. wygłosił on swoją pierwszą mowę pochwalną na cześć Akademii, która w tym samym roku ukazała się drukiem. Dwa kolejne dzieła L. Cox wydał również u Hieronima Wietora w 1526 r. Pierwsze z nich dotyczy kształcenia chłopców i oparte zostało na pedagogice M. F. Kwintyliana. Jest to faktycznie list do Piotra Tomickiego, w którym zawarł uwagi na temat wychowania publicznego i nauczania języków klasycznych. Drugie dzieło poświęcone zostało studiom humanistycznym i wydane zostało równoległe w drukarni Wietorowej i u M. Scharffenberga<sup>13</sup>. Wybór drukarni Wietorowej przez angielskiego humanistę wydaje się być uzasadniony. Jego drukarnia oparta była na najnowszych rozwiązaniach zachodnich, nieznanych dotychczas w Polsce, a on sam nazywał siebie *chalcographus accuratissimus* – drukarz najstaranniejszy. Nic też dziwnego, że jego drukarnię wybrał także Krzysztof Hegendorf, znany w Europie humanista niemiecki, rektor Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Swoje prace o charakterze podręcznikowym wydawał w Lipsku, Hanowerze i Norymberdze. W Polsce drukował tylko w Krakowie, głównie u Hieronima Wietora i sporadycznie u M. Scharffenberga. To właśnie u Wietora ukazała się jego praca dotycząca

<sup>11</sup> J. Krukowski, J. Ryś, *Wkład ośrodka krakowskiego w rozwój polskiej teorii i praktyki pedagogicznej XV i XVI wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 19–32.

<sup>12</sup> Zob. J. Rebeta, *Komentarz Pawła z Worczyna do „Etyki nikomachejskiej” Arystotelesa z 1424 roku*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki” 1970, t. LXI, Wrocław; A. Słomczyńska, *Krakowskie komentarze z XV wieku do „Ekonomiki” Arystotelesa*, Wrocław 1978.

<sup>13</sup> *Methodus humaniorum studiorum; Bibliografia*, K. Estreicher (dalej: Estreicher), t. XIV, s. 436.

wychowania synów szlacheckich, chociaż pisana prawdopodobnie w Poznaniu, z myślą o tamtejszej Akademii<sup>14</sup>. Wietorowi zawdzięczamy także druk w 1532 r. prac Arystotelesa dotyczących kwestii wychowania, ze scholiami Michała Efezjusza, w tłumaczeniu Marcina Kromera<sup>15</sup>.

Marek Szarffenberg był pierwszym polskim drukarzem, który zainicjował wydanie *Dystychów moralnych* Pseudo-Katona. Była to jedna z najpopularniejszych lektur szkolnych w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych, zawierająca w zwięzłej formie podstawowe normy moralne<sup>16</sup>. W Polsce na przestrzeni XVI–XVII w. w różnych zbiorach dzieło to było wydawane aż 21 razy, z tego 16 razy w Krakowie. Wydanie Szarffenberga z 1528 r. zawierało komentarz Erazma z Rotterdamu i apoftegmaty greckie i łacińskie. W 1535 r. Hieronim Wietor wydał dystychy w tłumaczeniu krakowskiego profesora Franciszka Mymersusa. *Cathonis Disticha moralia Erasmo Rotherdamo Latino castigatore, nouissime Polonico et Germanico idiomate exornata. Cathonowe wiersse obyczayne przez Eras. Rotherdama w łacinie opatrzone, nowo polska y Niemiecka mową okrassone*. Wietor wydawał jeszcze dwukrotnie to dzieło w latach 1544 i 1554. W tej samej wersji dwukrotnie także drukował dzieło Wirzbięta (1570, 1575). W 1582 r. *Dystychy* wróciły do drukarni Szarffenbergów. Kolejny polski przekład był dziełem Sebastiana Klonowica i ukazał się w drukarni Sebastiana Sterneckiego (1588), a następnie u Antoniego Wosińskiego (1633), Wojciecha Siękielowicza (1661) i Antoniego Goreckiego (1674). W międzyczasie Mikołaj Lob wydał kolejny przekład polski, w opracowaniu Adama Włocławczyka (1610)<sup>17</sup>.

W I połowie XVI w. nieznaczny wkład w rozwój literatury pedagogicznej wniósł także Florian Ungler. Z jego oficyny w 1549 r. wyszła praca Piotra Illicino, włoskiego humanisty, profesora prawa w Krakowie, który proponował wprowadzić w Polsce obowiązek kształcenia i utworzenie zakładów kształcenia publicznego utrzymywanych przez państwo<sup>18</sup>. Inne jego dzieło, *De malorum nostrorum causa*, nie nosi ani miejsca, ani roku wydania. Być może wyszło także z drukarni Unglera, ale nie mamy pewności. Dotyczyło kwestii reformy Akademii Krakowskiej poprzez unowocześnienie programów i metod nauczania oraz podniesienie rangi społecznej profesorów<sup>19</sup>.

Połowa wieku XVI to szczytowy rozwój polskiego humanizmu, a co za tym idzie szybki wzrost liczby druków krakowskich, w tym także o treści pedagogicznej. Trudno wskazać drukarnię specjalizującą się w literaturze pedagogicznej. Z pewnością

<sup>14</sup> *De educandis erudiendique pueris nobilibus, libellus. In usum novae Academiae Posnaniensis conscriptus per Hristophorum Hegendorphinum*, Estreicher, t. VIII, s. 76–78.

<sup>15</sup> *Aristotelis de juvena et senectute, vita et morte libellus, cum schollis Michaeli Ephesii, Mart Cromero interpretate*, Estreicher, t. XVII, s. 212.

<sup>16</sup> J. Ryś, *Dystychy Pseudo-Katona w szkolnej literaturze moralizatorskiej okresu staropolskiego*, [w:] *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku: między tradycją a innowacją*, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski, J. Kamińska, przy współpracy K. Buczek, Warszawa 2010, s. 33–40.

<sup>17</sup> Estreicher, t. XIV, s. 98–100.

<sup>18</sup> *Oratio de homine et disciplinis*, Estreicher, t. XVIII, s. 559.

<sup>19</sup> H. Barycz, *Piotr Illicino*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław 1962–1964, s. 153–154; tenże, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie Odrodzenia*, Kraków 1935, s. 290–295.

jako pierwszego należy wymienić Łazarza Andrysowicza, który, jak wspomniano, podjął próbę wydania jednego z najważniejszych dzieł pedagogicznych i społecznych *De Republica emendanda* A. F. Modrzewskiego. Modrzewski nie doczekał się pełnego polskiego wydania swojej pracy. Dopiero po jego śmierci, w 1577 r. w Łosku w drukarni Jana Kiszki, krajczego koronnego, ukazały się pierwsze cztery księgi, a w XVIII w. dzieło ukazało się w Polsce w całości<sup>20</sup>. Andrysowicz wydał także traktat pedagogiczny Andrzeja Recepty Gostyńskiego (1558), będący faktycznie dysertacją magisterską autora, w której przedstawił model kształcenia synów szlacheckich, domagając się dla nich wszechstronnej wiedzy humanistycznej, a nie tylko kształcenia utylitarnego<sup>21</sup>.

Drukarnia Marka Szarffenberga i jego dziedziców wypuściła jeden z najpopularniejszych traktatów pedagogicznych w Europie, autorstwa Reinharda Lorichiusa. W Polsce znany jest właśnie tylko druk krakowski z 1558 r., natomiast wspomniane w literaturze wcześniejsze wydanie wileńskie jest dotychczas nieosiągalne i wątpliwe<sup>22</sup>. Drukarnię Szarffenberga wybrał na druk swojego głównego dzieła także Szymon Marycjusz Koziółek z Pilzna. Jego łacińska praca *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje* (1551) była jednym z największych dzieł pedagogicznych polskiego odrodzenia, pierwszą historią wychowania, a zarazem pierwszą dydaktyką szkoły wyższej. Natomiast pierwsze dzieło pedagogiczne w języku polskim *Książki o wychowaniu Dzieci barzo dobre, pożyteczne y potrzebne, s których rodzicy ku wychowaniu dzyeci swych naukę dołożną wyczerpać mogą*, Erazma Glicznera Skrzetuskiego, było drukowane u Siebeneicherów w 1558 r. Skrzetuski był płodnym pisarzem, głównie religijnym. Drukował wiele za granicą, ale też u Andrysowicza i w Grodzisku u Melchiora Neringa<sup>23</sup>. Wybór drukarni Siebeneicherów przez Skrzetuskiego podyktowany był zapewne względami religijnymi, gdyż Mateusz Siebeneicher, który przejął drukarnię w 1557 r., związany był z obozem różnowierczym. Z Siebeneicherami związany był także Benedykt Herbest, reformator szkolnictwa w Krakowie i Lwowie, autor nowoczesnych podręczników szkolnych. Swoje prace drukował początkowo w Norymberdze, a później w drukarni Piotrkowczyka. Ordynacja dla szkoły mariackiej *Cracoviensis scholae apus S. Mariae templum. Institutio* ukazała się w 1559 r. u Siebeneichera<sup>24</sup>. Zawarte w niej rozwiązania uwzględniały najnowsze osiągnięcia dydaktyki europejskiej.

Popularnym drukarzem krakowskim był Maciej Wirzbięta. Wirzbięta był głównym drukarzem Mikołaja Reja. Jedno z głównych dzieł parenetycznych Pana z Nagłowic, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, było trzykrotnie drukowane przez Wirzbięte (1558, 1560, 1585). Tu też wyszło drugie dzieło Reja o treści pedagogicznej *Zwierciadło* (1567, 1568). W 1566 r. Wirz-

<sup>20</sup> Estreicher, t. XXII, s. 488–491.

<sup>21</sup> *Pro nobilium, Primorum, Principumque liberis, magnarum Disciplina artium perpoliendis, Oratio*, Estreicher, t. XVII, s. 289.

<sup>22</sup> Reinhard, *Lorichius, Księgi, o wychowaniu y o czwiczieniu każdego przełożonego, nie tylko panu ale y poddanemu każdemu ku czytaniu barzo pożyteczne*, Estreicher, t. XXI, s. 410.

<sup>23</sup> Estreicher, t. XVII, s. 166–170.

<sup>24</sup> Tamże, t. XVIII, s. 118–125.



bięta wydał też dzieło Łukasza Górnickiego *Dworzanin polski*, z wyłącznością na wydania przez 10 lat<sup>25</sup>. Mamy tu ciekawy przypadek, kiedy z jednej drukarni wychodzą dzieła reprezentujące dwa różne kierunki w polskiej pedagogice. Rey propagował ideał sielskiego, spokojnego bytowania, w zgodzie z naturą, Górnicki podjął próbę spopularyzowania ideału szlachcica dwornego, wykształconego i zaangażowanego w sprawy państwa. Wiadomo, że szlachta wybrała Rejewego „pocziwego” człowieka, a koncepcja Górnickiego przeszła bez echa. Z usług Wirzbięty korzystał także inny różnowierczy pedagog, Piotr Statorius. Tutaj wydał jeden ze swoich podręczników *Polonicae Gramatices Institutio* (1568). Natomiast interesująca nas ordynacja szkolna, *Gymnasii Pinczoviensis Institutio*, ukazała się bez miejsca i roku wydania. Można przypuszczać, że wyszła z drukarni Daniela Łęczyckiego w Pińczowie, ale też nie można wykluczyć Krakowa i drukarni Wirzbięty.

W Krakowie drukował także swoje prace Józef Wereszczyński, opat sieciechowski, a od 1581 r. biskup kijowski. Mimo odległości od Krakowa, nie wybrał żadnej innej drukarni, ale pozostał wierny Andrzejowi Piotrkowczykowi, któremu zlecał druki swoich dzieł tak religijnych, jak i pedagogicznych. Pod koniec życia założył własną drukarnię w Nowym Wereszczynie Chwastowie (Fastowie), która rozpoczęła działalność w roku 1597. Pierwszym dziełem pedagogicznym Wereszczyńskiego był traktat *Regula to jest nauka, albo postępek dobrego życia króla*, wydany u Piotrkowczyka w 1587 r. W roku następnym miało miejsce wznowienie tego dzieła w wersji łacińskiej, przygotowanej przez S. Klonowica (*Regula id est Institutii*). Głównym dziełem Wereszczyńskiego, o charakterze pedagogiczno-politycznym, była słynna *Publika...*, w której przedstawił propozycje utworzenia szkoły rycerskiej na Ukrainie, w celu obrony kresów przed najazdami turecko-tatarskimi<sup>26</sup>.

Nieustalony jest wydawca jednego z największych poematów parenetycznych XVI w., *Victoria deorum. In qua continetur Veri Herois Educatio* Sebastiana Klonowica. Druk tego monumentalnego dzieła, liczącego 20 000 wierszy, zapoczątkowany został w Krakowie w 1587 r. w oficynie Aleksego Rodeckiego. Ze względu na panującą zarazę, rozruchy religijne i problemy prawne Rodeckiego, druk przerwano. Po licznych poprawkach dzieło ukazało się w 1595 r., ale bez miejsca wydania. Być może była to drukarnia Sebastiana Sternackiego, u którego w 1588 r. Klonowic drukował swój *Worek Judaszów*<sup>27</sup>.

Wspomnieć jeszcze należy o niewielkim dziele Jana Beliny Gruszczyńskiego, dotyczącym wychowania dworskiego<sup>28</sup>. Traktat napisany wierszem, jest w znacznej części autorstwa brata Jana Beliny, który służył na dworze węgierskim. Dzieło

<sup>25</sup> Tamże, t. XVII, s. 252.

<sup>26</sup> *Publika Xiędza Wereszczyńskiego z Wereszczyna z łaski Bożej biskupa kijowskiego a Opatu Sieciechowskiego: Ich M. Rzeczyposp. na Seymiki przez list objaśniona, tak ze strony fundowania Szkoły rycerskiej synom koronnym na Ukrainie, iako też Krzyżaków według reguły Malteńskiej w sąsiedztwie z pogany y Moskwą na wszystkim Zadnieprzu, dla snadniejszego ochronienia koronnego, od niebezpieczeństwa wszelakiego*, Kraków 1594.

<sup>27</sup> Estreicher, t. XIX, s. 304–308.

<sup>28</sup> *Powinności dobrego towarzystwa Jan Gruszczyńskiego z Lipna*, Kraków 1581, Estreicher, t. XVII, s. 427.

daje znakomite porównanie wychowania i obyczajowości dworskiej w Polsce i za granicą. Ukazało się w małej krakowskiej drukarni Jana Garwolczyka.

XVII-wieczne krakowskie druki pedagogiczne otwiera dzieło Jana Januszowskiego *Censor obyczajów niektórych potocznych do naprawy potrzebnych*, które wydrukował we własnej drukarni w 1607 r. Dzieło zawiera surową krytykę przywar ówczesnego społeczeństwa i propozycje jego naprawy. W treści zbieżne z innym utworem, *Poprawa niektórych obyczajów potocznych, Wszelkiego stanu y kondiciei ludziom wielce potrzebna przez iednego Szlachcica Satropolskiego kwoli dobru pospolitemu napisana y wydana*, drukowane u Franciszka Cezarego dwukrotnie, w latach 1625 i 1628. Dzieło początkowo przypisywane Januszowskiemu, faktycznie jest autorstwa Szymona Starowolskiego, który często korzystał z usług Cezarego. Drukował również swoje prace w Gdańsku i w Wenecji.

Z początków XVII w. pochodzą także komentarze Sebastiana Petrycego z Pilzna do dzieł Arystotelesa. Pisane w formie *Przydałków*, stanowią jedno z najcenniejszych dzieł pedagogiki polskiej XVII w. Drukowane były w drukarni Macieja Jędrzejowczyka<sup>29</sup>. Z tej samej drukarni wyszło też ważne dla pedagogiki staropolskiej dzieło Kaspra Siemka, *Civis bonus* (1632), zawierające zbiór zasad moralnych i powinności wzorowego obywatela.

Z oficyny Andrzeja Piotrkowczyka wyszło dzieło poświęcone Stanisławowi Sokołowskiemu, kaznodziei Stefana Batorego, przygotowane przez Jakuba Janidłę<sup>30</sup>. Znalazł się w nim XVI-wieczny traktat Sokołowskiego *De ratione studii ad Nicolaum Volscium capitaneum Krzepicensem Anno Domini 1572 oratiuncula missa a Stanislao Socolovio philosophiae doctore*. Traktat był zgodny z tradycyjnym nurtem polskiej pedagogiki, opowiadającej się za stanowym wykształceniem i wychowaniem<sup>31</sup>. Kończąc przegląd, skromnego skądinąd, dorobku drukarstwa krakowskiego w dziedzinie pedagogiki w XVII w., należy jeszcze wspomnieć o wydanych w drukarni sukcesorów Jakuba Kupisza dziele A. M. Fredry *Przysłowia mów potocznych albo Przestrogi Obyczajowe, Radne, Wojenne*, wydanych w 1664 r. To jedno z najśłynniejszych dzieł tego moralisty i stratega, dotyczące wizji idealnego społeczeństwa, popularne w społeczeństwie staropolskim i w późniejszych okresach.

## Zakończenie

Dokonany przegląd literatury pedagogicznej okresu staropolskiego pod kątem miejsca jej wydania pozwala wysnuć jednoznaczne wnioski. W XVI w. dominacja wydawnicza Krakowa była bezwzględna. Wynikało to z dwóch przyczyn, po

<sup>29</sup> *Ethyka Arystotelesowa to jest iako się każdy ma na świecie rządzić z dokładem ksiąg dziewięciorga* (1618), Estreicher, t. XXIV, s. 212.

<sup>30</sup> *Posthumus Stanislai Socolovii de ratione studii per M. Jacobum Janidlovium IUD et profeso-rem [...] luce donatus*, 1619.

<sup>31</sup> T. Bieńkowski, *Stanisława Sokołowskiego traktat o kształceniu młodzieży szlacheckiej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. XXXIX, s. 3–9; L. Grzebień, *Stanisław Sokołowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL/2, z. 165, Warszawa–Kraków 2000, s. 183–188.

pierwsze Kraków był silnym ośrodkiem naukowym, a po drugie tu koncentrowało się niemal całe polskie drukarstwo. Jak widać z dokonanego przeglądu, wszystkie dzieła pedagogiczne zaliczane do klasyki polskiej historii wychowania z XVI w. drukowane były w Krakowie. Do nielicznych wyjątków zaliczyć należy dzieło Wawrzyńca Goślickiego *De optimo senatore libri duo*<sup>32</sup> oraz Piotra Tomickiego list skierowany do królewicza Zygmunta, wydany we Frankfurcie nad Menem<sup>33</sup>. Te dwa przypadki potwierdzają jednak fakt, że już wtedy polscy autorzy korzystali z drukarni zagranicznych, aczkolwiek zjawisko to nasiliło się dopiero w następnym stuleciu<sup>34</sup>. Zaistniała sytuacja wynikała także z faktu, że większość dzieł pedagogicznych powstała w kręgu Akademii Krakowskiej, na usługach której działali krakowscy drukarze. Przygotowywane prace drukowane były w miejscu swego powstania, co wiązało się także z brakiem poważnej konkurencji dla krakowskich typografów.

W XVII w. sytuacja zasadniczo się zmienia i dzieła pedagogiczne zaczynają się ukazywać także w innych ośrodkach naukowych. Jan Ostroróg napomnienia dla synów wydaje w 1615 r. we Lwowie u W. Malachiowicza<sup>35</sup>, Aaron Olizarowski, pomimo związków z Akademią Wileńską, swój traktat pedagogiczny drukuje w Gdańsku<sup>36</sup>, wielki polihistor gdański, Bartłomiej Keckermann swoje główne dzieło drukuje w Hanowerze i równolegle w Londynie. Wszystkie niemal swoje prace drukuje w Niemczech<sup>37</sup>. Podobnie też A. M. Fredro *Monita politico-moralia* drukował w Gdańsku, Frankfurcie, Amsterdamie i Wiedniu<sup>38</sup>. *Janua linquarum reserata* J. A. Komeńskiego po raz pierwszy ukazała się w Lesznie, a za życia Komeńskiego wznawiana była ponad 100 razy w różnych miastach europejskich<sup>39</sup>. To samo było z innymi dziełami Komeńskiego. Sytuacja taka była wynikiem zapoczątkowanego już w XVI w. procesu polaryzacji polskiej nauki, a co za tym idzie także polskiego drukarstwa. Uчени z Poznania, Gdańska, Torunia, Wilna czy Zamościa mogli korzystać z drukarni w swoich miastach i często z nich korzystali, choć nie było to regułą powszechną. Niektórzy drukowali jeszcze w Krakowie, inni już za granicą, w Niemczech, Francji, Szwajcarii,

<sup>32</sup> Wenecja 1568, Bazylea 1593, Estreicher, t. XVII, s. 277.

<sup>33</sup> *Ad Serenissimum Principem Sigismundum Augustum Poloniae Regem etiam tum puerum insignis epistola*, Frankfurt n. Menem 1577, Estreicher, t. XXXI, s. 218.

<sup>34</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki...*, s. 127.

<sup>35</sup> *Illustrissimi et Excellētissimi Domini. Joannis Comitē ab Ostrorog, Palatini Pos. Senatoris Regni Poloniae Primarii. Ad filios admonitoria Epistola*, Estreicher, t. XXIII, s. 507.

<sup>36</sup> *De politica hominum societate Libri tres auctore Aarone Alexandro Olizarovio Jurium Doctore et eorundem in alma Univ. Vilnen. Professore ordinario*, Gdańsk 1651, sumptu Grzegorza Forstera, Estreicher, t. XXIII, s. 330.

<sup>37</sup> *System ethicae tribus libris adornatum in Gymnasio Dantiscano ad Bartholomaeo Keckermanno Dantiscano, philosophiae ibidem professore*, Hanower, London 1607, Hanower 1613; wcześniej w 1608 r. w Hanowerze wydał *Disputationes practicae nempe ethicae, oeconomicae*, Estreicher, t. XIX, s. 216–223.

<sup>38</sup> Wydania gdańskie pochodzą z lat 1664, 1668, 1669, Estreicher, t. XVI, s. 307–313.

<sup>39</sup> Wydania dostępne w Polsce – 1631 Leszno i Gdańsk; 1632 w Lipsku; 1633 po czesku w Lesznie; 1633 po polsku w Gdańsku; 1634, 1635 Gdańsk; 1638 Lipsk; 1638 Genewa; 1641 Gdańsk; 1643 Amsterdam; 1643 Gdańsk; 1651 Lipsk; 1661 Amsterdam, z komentarzem w pięciu językach; 1666 wersja belgijska w Amsterdamie; 1667 Praga, Estreicher, t. XIX, s. 440–47.

Holandii i Anglii. Było to wynikiem troski o losy wydawanego dzieła. Z jednej strony poszukiwano dobrej firmy, na wysokim poziomie drukarskim, a z drugiej europejskiego zasięgu dla publikacji, którego nie gwarantowały np. oficyny krakowskie. Kraków stracił dotychczasową pozycję, a na czoło wysunęły się miasta pomorskie, szczególnie Gdańsk będący liczącym się ośrodkiem na mapie europejskiego druckarstwa.